

Ruch Oburzonych poszerza pole konfrontacji

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Sobotnia demonstracja w Warszawie zgromadziła kilkaset głównie młodych osób, wśród których można było zobaczyć kilku nowych posłów m.in. z Ruchu Palikota, zielonych i SLD. Działacze Pracowniczej Demokracji korzystając z okazji rozprawiali wydawane przez swoją organizację gazetki i broszury.

Sporo transparentów z najdziwniejszymi hasłami od wyrażających proste oburzenie czy sprzeciw wobec rzeczywistości, krytykę kapitalizmu, nieśmiałe żądania socjalne, po hasła rodem z paryskich barykad 1968 roku.

Artykuł sprzeciwu bez wyraźnego ukierunkowanego przesłania jest, jak głosi G. Jańczak, jeden z organizatorów tej imprezy, w wywiadzie opublikowanym w broszurze kolportowanej podczas demonstracji — wyrazem solidarności z Ruchem Oburzonych z Hiszpanii, którzy protestują od maja, ale i sposobem na ukazanie polskich problemów.

Według Janiczaka społeczeństwo polskie nie ma żadnego wpływu na życie publiczne i to, co się dzieje w polityce.

„Poza wyborami, które nic większego nie wnoszą, ponieważ rządzą te same partie. Nie można mówić, że jest to demokratyczny wybór większości, ponieważ partia rządząca ma legitymację od mniejszości społeczeństwa.”

W dalszym ciągu wywiadu poświęconego celom manifestacji stwierdza on, że:

„To ma być nasze pierwsze wyjście na ulicę. Chcemy pokazać, że w Polsce także są "oburzeni", którzy są w stanie walczyć o swoje prawa. 15 października Hiszpanie dotrą do Brukseli; potem być może dotrą do Berlina, żeby tam przezimować i pójść dalej na wschód, w tym do Warszawy. Oni wiedzą że są nikim dla unijnej władzy, dlatego chcą pokazać, że ich ruch jest potężny. Udowodnić, że mogą przejść cały kontynent. A my- że jesteśmy w stanie wyjść z nimi na ulicę i zostać na niej do czasu, aż się coś zmieni.”

Wynika z tych stwierdzeń jasno, że organizatorzy warszawskiej demonstracji traktują ją jako swego rodzaju test możliwości na przyszłość i próbę gotowości organizacyjnej, prawnej, logistycznej i informacyjnej przed spodziewanymi na wielką skalę wystąpieniami społeczeństw krajów zachodnioeuropejskiej cywilizacji.

W tekście przewodnim na dzień 15 października Nacho Sanz zwraca się do sympatyków z Polski dziękując za wyrazy sympatii i wsparcia z nadzieją, że wypracują własne cele i będą włączać do ruchu coraz więcej osób m.in. następującymi słowami

„Pięć miesięcy temu w Madrycie wydarzyło się coś niezwykłego. Lecz gniew narastał od dawna. W Hiszpanii bezrobocie rosło alarmująco, a mieszkania stawały się coraz droższe. Większość tych, którzy zachowali pracę widziała jak maleją ich pensje. Młodzi absolwenci uczelni dostrzegali, że znalezienie pracy, mieszkania, zyskanie niezależności staje się niemożliwe. Coraz mniej pieniędzy wydawanych jest na opiekę zdrowotną i publiczną edukację, tymczasem nasi politycy nie ograniczają swoich warunków życia oddając coraz więcej pieniędzy bankom i zmniejszając pomoc społeczną. Z tych i innych powodów wyszliśmy na ulicę.”

Celem ruchu jest wołanie o Globalną Zmianę i realizacja marzeń, ale jakie mają być te zmiany i jakie są marzenia nie możemy wyczytać z dostępnych materiałów. Z manifestu Ruchu 15-go Maja wynika że jest to ruch apolityczny ludzi pracy, łączący wszystkich obywateli niezależnie od ich poglądów politycznych, ideowych, wyznawanej religii, pochodzenia, rasy i jakiegokolwiek orientacji kulturowej, seksualnej czy światopoglądowej, którzy są „...zmartwieni i oburzeni tym jak wygląda obecnie scena polityczna, system ekonomiczny i życie społeczne. Korupcją świata polityki, biznesu, bankowości. Bezradnością zwykłego obywatela.”

Jest to ruch tych którzy czują się pokrzywdzeni każdego dnia, a zjednoczeni chcą zmienić istniejący stan rzeczy i budować lepsze społeczeństwo. Wśród zgłaszanych dziewięciu postulatów jako podstawowe zasady wymieniona jest równość, solidarność, wolny dostęp do kultury, zrównoważony rozwój, dobrobyt i szczęście.

Prawa podstawowe, które powinny być zapewnione przez system społeczny to prawo do mieszkania, zatrudnienia, dostępu do kultury, opieki zdrowotnej, edukacji, udziału w polityce, nieskrępowanego rozwoju indywidualnego, zdrowego i szczęśliwego życia. Systemowi politycznemu zarzucają działanie na rzecz tzw. „wielkich jednostek gospodarczych” i „dyktaturę partyjнократyczną” tj. system kierowany niezmiennie przez te same partie, będący źródłem napięć i niesprawiedliwości

społecznych, w efekcie utrzymujące przestarzały i nienaturalny model ekonomiczny blokujący rozwój społeczny.

Obecny system gospodarczy skoncentrowany na akumulacji kapitału kosztem społeczeństwa i zasobów naturalnych traktuje większość obywateli przedmiotowo jako tryby w maszynie do bogacenia się mniejszości pomimo, że to oni są siłą napędową rozwoju społecznego. Wzywa do Rewolucji Etycznej polegającej na zmianie podejścia do kapitału, który z wartości nadrzędnej nad ludzkim życiem ma stać się ludzom służebny, a rentowność ekonomiczna nie może decydować o przyszłości większości obywateli. Ludzie nie są towarami, a ich życie to nie tylko to co kupują, dlatego kupują i od kogo kupują.

Jak to z powyższego wynika europejski protest oburzonych to mieszanina słusznych spostrzeżeń dotyczących dewiacji systemu ekonomicznego, skutków kryzysu, istotnego przyczynienia się do kryzysu ekonomicznego polityki prowadzonej przez rządzących we wszystkich prawie państwach zachodnich, ale również romantycznych mrzonek i pobożnych życzeń, których egzemplifikacją jest wołanie o prawo do szczęścia i powszechnego dobrobytu.

Na kwestie relacji władzy i biznesu kładzie szczególny nacisk jeden z koordynatorów marszu „oburzonych” na Brukselę Julian Garcia w wywiadzie udzielonym Igorowi Stokfiszewskiemu z Krytyki Politycznej. Mówi on o powodzie demonstracji w Paryżu:

„Jesteśmy tu, bo nie chcemy już Europy budowanej na kapitale i opartej na instytucjach, które nie dbają o obywateli. Chcemy Europy, która będzie nas reprezentować. (...) W Brukseli 25 tysięcy lobbystów ma większy wpływ na życie na kontynencie niż 500 milionów jego obywateli. To niewyobrażalne; nie możemy pozwolić, by taki stan rzeczy się utrzymywał. W Brukseli jest najwięcej lobbystów po Waszyngtonie. To oczywiście również miasto, w którym znajdują się Komisja Europejska i Parlament Europejski, gdzie zapadają decyzje dotyczące antykryzysowych rozwiązań, a właśnie konsekwencje kryzysu ekonomicznego są powodem naszego oburzenia. W Brukseli podejmuje się działania w imieniu młodych i starych ludzi — ofiar kryzysu. Tyle że władze Unii Europejskiej wcale nas nie reprezentują — reprezentują kapitał. Jak inaczej tłumaczyć fakt, że sprawcy kryzysu — bogaci — nie zostali dotychczas opodatkowani? Nie idzie o nienawiść do bogatych lecz o poczucie sprawiedliwości. To oni dysponują funduszami, by zniwelować skutki kryzysu ekonomicznego. To oni posiadają kapitał, który powinien zostać przekazany na budowę szkół, wsparcie dla szpitali czy rozwój młodych ludzi.”

Podobne słowa znajdziemy w Deklaracji okupacji Nowego Jorku - dokumencie przyjętym przez Zgromadzenie Generalne Nowego Jorku 29.09.2011 r. napisane by pokazać wszystkim ludziom na całym świecie, którzy czują się pokrzywdzeni przez działania globalnych korporacji, że jesteśmy ich sojusznikami. W ujęciu amerykańskich „oburzonych” instytucje finansowe wyłudziły od podatników pieniądze na pomoc nie przestając wypłacać swoim szefom lukratywnych premii. Wzbogacały się na eksploatacji zwierząt i ludzi, sprzedając prywatność obywateli jak towar, „...decydują o polityce gospodarczej rządów, pomimo tego, jak katastrofalna okazywała się w przeszłości polityka kształtowana według ich interesów. Przekazują olbrzymie sumy pieniędzy na polityków, którzy mają formalnie kontrolować ich działanie. Blokują badania nad alternatywnymi źródłami energii, by podtrzymać naszą zależność od ropy naftowej. (...) blokują powstawanie leków generycznych, ...ukrywają katastrofy ekologiczne, wypadki, kreatywną księgowość, wadliwość produktów.” W dalszym ciągu katalogu zarzutów wobec władzy ruch amerykański wskazuje na politykę strachu i niewiedzy, wykonywanie egzekucji na więźniach, politykę imperializmu i kolonializmu realizowana metodami przemocy. Wzywa do pokojowych zgromadzeń wszystkich mieszkańców globu.

W porównaniu do ruchu europejskiego postulaty Amerykanów są o wiele konkretniejsze i pozbawione owego romantycznego charakteru jaki dominuje w protestach Europejczyków, którzy nie sformułowali jeszcze konkretnych postulatów kładąc nacisk na samą organizację i systematyczne rozszerzanie protestu na wszystkie kraje Europy.

Amerykanie postawili konkretne zarzuty i żądają wprowadzenie konkretnych rozwiązań prawnych narzucających — zbyt ich zdaniem — wolnemu rynkowi rygory administracyjne i egzekwujących finansową odpowiedzialność za sprowadzenie załamania finansów państwa. Zwracając uwagę, że w sytuacji gdy o wszystkim decyduje potęga ekonomiczna, nie jest możliwa żadna prawdziwa demokracja. Wszyscy ludzie mają obowiązek walczyć o swoje prawa przeciwstawiając się zawłaszczaniu bogactwa innych ludzi i całej Ziemi przez globalne korporacje. Stąd wyprowadzić można w sposób oczywisty postulat przywrócenie demokracji.

Demonstracja w Warszawie była zaledwie mgławicowym odbiciem światowego ruchu obywatelskiego lecz wcześniej czy później być może ze zdwojoną siłą pojawi się on i w Polsce wraz

z nasilaniem się skutków ekonomicznych kryzysu w społeczeństwie. Ten sposób myślenia wydaje mi się dominujący wśród organizatorów i uczestników manifestacji, o czym świadczą mogą bardzo rzetelne przygotowania jej uczestników do utrzymywania porządku i organizacji pochodu, ale przede wszystkim rozprowadzania informacji o sposobach zachowania się w razie ewentualnej konfrontacji z policją, podczas zatrzymania, przeszukiwania i przesłuchania, zorganizowania komórki interwencyjnej i pomocy prawnej. Jako prawnik oceniam działania podjęte przez organizatorów w tym zakresie bardzo wysoko. Wyzwanie dla polityków, ekonomistów i administracji rządowej zostało rzucone, czasu nie jest wiele, może tylko do wiosny i trzeba będzie wystąpić z konkretnymi propozycjami rozwiązania nabrzmiałego kryzysu, albowiem w przeciwnym wypadku wejdziemy w okres nieustających konfrontacji o skali globalnej. Zakres konfliktu nie jest już wyznaczany konkretną sprawą, czy żądaniem konkretnej grupy społecznej lecz sprzeciwem wobec systemu ekonomiczno — społecznego zachodniej cywilizacji, do której tak niedawno dołączyliśmy.

Mirosław Woroniecki

Adwokat.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-10-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7461) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7461>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl